

ANDREA MARIANI (Poznań)

UDZIAŁ ELIT W BRACTWACH JEZUITÓW
PROWINCJI POLSKIEJ I LITEWSKIEJ.
KONTROLA Z GÓRY CZY ORGANIZACJA OD DOŁU?

Słowa kluczowe: Jezuiaci, szlachta, kongregacja mariańska, Bractwo miłosierdzia, Bractwo Wspomożycielki Chrześcijan, Kongregacja Niepokalanego Poczęcia, Warszawa, Wilno, Francja, Państwa habsburskie, Radziwiłłowie

Celem niniejszego artykułu jest zweryfikowanie, czy jezuickie bractwa religijne, a zwłaszcza kongregacje maryjne, poprzez udzielanie opieki społecznej odpowiadały na duchowe potrzeby miejscowych środowisk, czy też może stanowiły narzędzie dyscyplinowania i kontrolowania życia religijnego znajdujące się w rękach ojców tegoż zakonu. Oczywiście pierwszy aspekt nie wyklucza drugiego. W związku z tym nasuwa się pytanie, na ile bractwa rozwijały się samoistnie i w jakiej mierze korzystały przy artykułowaniu własnych inicjatyw religijnych z potencjału organizacyjnego i z zasobów kadrowych Towarzystwa Jezusowego. W niniejszym przyczynku skupiono się przede wszystkim na okresie panowania Augusta III Sasa, ponieważ to właśnie wówczas dokonała się głęboka i dalekosiężna reforma szkolnictwa zakonnego (zwłaszcza pijarskiego i jezuickiego), w której przystosowano przedmioty nauczania do potrzeb zamożniejszej szlachty, wyróżniającej się coraz większą aktywnością gospodarczą. Rolę bractw religijnych należy zatem ocenić na tle tych przemian kulturalno-społecznych.

Na wstępie należy przypomnieć dotychczasowe ustalenia polskiej historiografii w odniesieniu do poznania dziejów bractw religijnych w epoce nowożytnej oraz wskazać najważniejsze elementy bazy źródłowej. Pomimo rozproszenia źródeł, a także straty cennych materiałów rękopiśmiennych podczas drugiej wojny światowej, omawiana problematyka znajduje się w kręgu badań już od wielu lat i doczekała się zarówno obszernej syntezy autorstwa Jerzego Flaga¹, jak i dość licznych mniejszych objętościowo publikacji. Wspomnijmy tu szczególnie przyczynki odnoszące się bezpośrednio do bractw jezuickich i maryjnych tegoż historyka²

¹ J. Flaga, *Bractwa religijne w Rzeczypospolitej w XVII i XVIII wieku*, Lublin 2004; idem, *Działalność duszpasterska zakonów w drugiej połowie XVIII w. (1767–1772)*, Lublin 1986.

² Idem, *Bractwa i sodalicje jezuickie w Polsce w 2. połowie XVIII wieku*, *Summarium*, R. 3 (23): 1974 (Lublin 1978), s. 144–148; idem, *Z problematyki jezuickich bractw i sodalicji w XVIII wieku*, [in:] *Państwo. Kościół. Niepodległość*, red. J. Skarbek, J. Ziółek, Lublin 1986, s. 171–187.

oraz Stanisława Litaka³, a także studium Krystyny Kuźmak⁴. Ponadto cenne uwagi znajdują się w niektórych pracach poświęconych szkolnictwu jezuickiemu. Należy w tym kontekście wspomnieć przede wszystkim monografię Stanisława Bednarskiego, który jako pierwszy uznał kongregacje maryjne nie tylko za pobożne stowarzyszenia, ale i za organizacje rozwijające działalność społeczną w szerokim ujęciu⁵.

Niestety, w historiografii polskiej wciąż brakuje monografii poświęconej odbiorowi społecznemu jezuickich konfraterni, podobnej do tej dotyczącej obszaru zachodnioeuropejskiego, autorstwa Louisa Châtelliera⁶. Mimo że praca ta była wielokrotnie cytowana w polskich opracowaniach, nie zainspirowała jak dotąd do prowadzenia szerszych badań na tym polu. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że wspomniany badacz jezuickich kongregacji maryjnych na terenie Francji, Flandrii, południowo-zachodnich Niemiec i Austrii dokonał swoistej rewolucji w spojrzeniu na działalność bractw religijnych w czasach nowożytnych. Podkreślał ich „autonomiczny” charakter, podczas gdy w dotychczasowej literaturze kładziono nacisk na kontrolę społeczno-religijną nad członkami tych stowarzyszeń sprawowaną przez jezuitów.

W rzeczywistości również to drugie dążenie musiało występować, co nie kluczało faktu, że bractwa powstawały z inicjatywy świeckich dzięki współpracy z zakonnikami. Zdarzało się to przede wszystkim w miejscowościach, gdzie kler diecezjalny – słabo wykształcony i niedostatecznie wyposażony – nie był w stanie sprostać podstawowym zadaniom związanym ze świadczeniem posługi duchownej wśród wiernych. Należy zaznaczyć, że odgrywając rolę zastępczą wobec tradycyjnych struktur kościelnych, jezuici wzbudzali nieraz niechęć duchowieństwa świeckiego, które uważało ich za groźnych konkurentów.

Francuski badacz doszedł do wniosku, że działalność jezuitów umożliwiała wyłonienie się najbardziej zaawansowanych nurtów spośród wiernych: w duchu odnowy kościoła rzymskokatolickiego miały one stanowić przykład dla całego społeczeństwa chrześcijańskiego. W bractwach upatrywał L. Châtellier narzędzia pozyskiwania miejscowych społeczności: swymi wpływami sięgały one zarówno szlachty i elit miejskich, a czasem nawet dworu królewskiego. Wprawdzie pod koniec XVIII w. we Francji zmniejszał się udział w życiu religijnym najwyższych warstw społecznych, które coraz wyraźniej przychyliły się do świeckiego, czasami nawet antyklerykalnego oświecenia. Pomimo tego bractwa nie przestały funkcjonować – rozkrzewiły się na niższych szczeblach społeczeństwa, zwłaszcza wiejskiego, i stanowiły prototypy dziewiętnastowiecznych organizacji samopomocy.

³ S. Litak, *Bractwa religijne w Polsce przedrozbiorowej XVI–XVIII wieku, rozwój i problematyka*, *Przegląd Historyczny*, R. 88: 1997, z. 3–4, s. 499–523.

⁴ K. Kuźmak, *Bractwa Matki Boskiej Wspomożycielki Chrześcijan na ziemiach polskich w XVIII w. Studium z dziejów kultu maryjnego i wspólnot chrześcijańskich w dawnej Polsce*, Rzym 1974.

⁵ S. Bednarski, *Upadek i odrodzenie szkół jezuickich w Polsce. Studium z dziejów kultury i szkolnictwa polskiego*, Kraków 1933, s. 404–405.

⁶ L. Châtellier, *L'Europe des dévots*, Paris 1987.

Jeśli chodzi o bazę źródłową dotyczącą bractw z terenu dawnej Rzeczypospolitej, ogromny problem stanowi kwestia określenia liczby bractw i ustalenia pochodzenia społecznego ich członków. Po pierwsze, pojawia się znaczna rozbieżność w liczbie istniejących bractw między poszczególnymi źródłami dotyczącymi tej samej miejscowości⁷. Po drugie, źródła, które umożliwiałyby dokładne stwierdzenie tożsamości członków i dobroczyńców, zachowały się bardzo rzadko – dla okresu staropolskiego znane są tylko katalogi członków kongregacji mariańskiej przy kolegium w Braniewie⁸, przy rezydencji w Iłku⁹ i przy kościele św. św. Janów w Wilnie¹⁰. Pewną funkcję pomocniczą mogą spełnić księgi rachunkowe poszczególnych bractw, w których często obok wysokości ofiar podawano nazwiska dobroczyńców i cele, na które donacje miały być obrócone. Te źródła nie umożliwiają wprawdzie ustalenia jednoznacznej listy przynależących do bractw, ale dzięki nim można poznać nazwiska ich najaktywniejszych członków: księgi tego rodzaju zachowały się w przypadku placówek w Iłku¹¹ i w Wilnie¹².

Z powodu fragmentaryczności zachowanych źródeł wnioskowanie często musi się kończyć na etapie hipotez. Dlatego podejmując analizę oddziaływania społecznego konfraterni, należy nie tylko skorzystać z możliwie jak najszerzej dostępnej bazy źródłowej, ale także uwzględnić całokształt szkolnictwa jezuickiego i działalności społecznej jezuitów. Innymi słowy, trzeba wziąć pod uwagę zarówno źródła powstałe w ramach funkcjonowania tych stowarzyszeń, jak również te pisane bezpośrednio dla wiernych, jak na przykład traktaty religijne, modlitewniki i doniesienia umieszczane w gazetach pisanych, a w XVIII w. również w prasie drukowanej.

Przy rekonstruowaniu odbioru społecznego bractw w dawnej Rzeczypospolitej postaram się zweryfikować, na ile wnioski L. Châtelliera sprawdzają się w przypadku jezuitów polskich i litewskich. Niniejszy tekst, który uwzględnia bractwa

⁷ Z kronik domu zakonnego albo ze sprawozdań sporządzonych przez rektorów dla ich następców (*libri resignationum*) wynika często, że istniała duża liczba bractw. W rzeczywistości jednakże nie wszystkie zbierały się regularnie, a niektóre mogły istnieć tylko na papierze. Katalogi roczne (*catalogi breves*) natomiast niekoniecznie notowały wszystkie bractwa, zazwyczaj wymieniały jednego prefekta, który mógł spełniać tę samą funkcję w dwóch albo trzech kongregacjach (np. studenckich: *congregatio minor, media i maior*). W końcu listy roczne (*litterae annuae*) omawiały działalność duszpasterską, więc przedstawiały wszystkie bractwa, w których brała udział znaczna liczba świeckich.

⁸ Biblioteka Uniwersytecka w Uppsali, zespół H, sygn. 165 („Catalogus eorum, qui nomina sua Congr. BVM Annunciatæ dederunt 1579–1623”); sygn. 166 („Matricula Congr. BV Mariae in templo Braunsbergensi 1602–1626”); sygn. 168 („Catalogus omnium, qui nomina sua Congr. BV Mariae Annunciatæ 1608”); sygn. 170 („Annales Congr. BV Mariae in Coll. Braunsbergensis 1590–1615”).

⁹ Archiwum Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego (dalej cyt. ATJKr), sygn. 353 („Diarium Congr. Studiosorum comparatum 1738 ad 1770”).

¹⁰ Biblioteka Jagiellońska (dalej cyt. BJ), nr 4557 („Liber Sodalitatis Beatae Virginis Mariae 1667–1773”).

¹¹ ATJKr, sygn. 284 („Inventarium perceptorum [...] in Congr. B. V. M. in Res. Illuxtana S. I. 1692–1790”).

¹² Wilniaus Universiteto Biblioteka (dalej cyt. VUB), zespół 2 (dawniej: Archiwum Kuratorium wileńskiego ks. Adama Czartoryskiego), sygn. DC2 („Liber rationum congregationis B. V. M. Visitationis in Alma Academia Vilnensi Soc. Jesu 1667–1770”).

pozostające zarówno pod opieką jezuitów, jak i pomocniczo innych zakonów oraz kleru parafialnego, ukazuje ich funkcjonowanie na podstawie wewnętrznych przepisów (dobór członków, funkcje urzędników) oraz ich związki z właściwym dla danego bractwa kultem.

Wstępnie należy podkreślić, że w drugiej i trzeciej ćwierci XVIII w. szlachta (a zwłaszcza jej wyższe warstwy) odgrywała nieporównywalnie większą rolę społeczną w dawnej Rzeczypospolitej, niż na zachodzie Europy. W związku z tym jezuita zabiegali o jej protekcję i wsparcie, przystosowując systematycznie szkolnictwo do jej kulturalnych zamiłowań oraz oddając głos jej zainteresowaniom we własnej spuściznie pisarskiej.

Fakt ten odbijał się również w bractwach, które początkowo (w końcu XVI w.) stanowiły, przynajmniej w opinii czołowego jezuita Piotra Skargi, organizacje miejskie poświęcone opiece zadłużonych rzemieślników i ubogich, tak zwanych „wstydlivych”, na wzór stowarzyszeń powstałych we Włoszech: do tej grupy stowarzyszeń można zaliczyć Bractwo Miłosierdzia¹³. Wstępowali do nich nie tylko przedstawiciele niższych warstw mieszczaństwa, ale także patrycjusze i kupcy¹⁴. Podobnie jak w innych krajach europejskich w Rzeczypospolitej sytuacja ta uległa jednak pewnym zmianom. Z biegiem czasu jezuita dostosowali się do złożoności społeczeństwa miejskiego i zaczęli uwzględniać różnice stanowe. Powoływano coraz nowe stowarzyszenia skierowane do określonych grup etnicznych bądź zawodowych. Na przykład, pod opieką Towarzystwa powstały bractwa palestry w Lublinie oraz polskie i niemieckie w różnych miastach (m.in. w Gdańsku, Wilnie, Warszawie i we Lwowie)¹⁵. Czasami jezuita polscy posuwali się w kierunku adaptacji do miejscowych potrzeb tak dalece, że przełożeni generalni musieli interweniować¹⁶.

W procesie zakładania konfraterni pierwszoplanową rolę odgrywali przedstawiciele wspomnianych warstw: dążąc do założenia bractwa, występowali w imieniu własnej grupy i domagali się od jezuitów wsparcia w celu otrzymania oficjalnego

¹³ P. Skarga, *Bractwo Miłosierdzia w Krakowie u S. Barbary złączęte roku 1584 miesiąca oktobra. Do którego [...] wydane iest naprzod kazanie [...]. K temu przydane są tegoż Bractwa powinności y porządki y czytania z Pisma S. [...]*, Kraków 1584.

¹⁴ Sodalisi cieszyli się szeroką autonomią w obieraniu urzędników brackich i w sprawowaniu nadzoru nad ich działalnością. Według wzoru neapolitańskiego istniał przy krakowskim Bractwie Miłosierdzia, lecz z odrębną kadrą, tzw. Bank Pobożny (*Mons pietatis*), por. K. Jelonek-Litewka, *Arcybractwo Miłosierdzia i Banku Pobożnego*, *Nasza Przeszość*, t. 61: 1984, s. 45–91.

¹⁵ Od 1610 r. istniało we Lwowie Bractwo Panów Niemieckich (*Congregatio Dominorum germanorum*). Dwaście lat później zostało uruchomione też Bractwo Obywateli Lwowskich Nawiedzenia NMP (*Congregatio Civium leopolensium B. V. M. Visitationis*), por. S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. IV, Kraków 1905, s. 603.

¹⁶ Interesującym przykładem jest Kongregacja Niewolników NMP (*Sodalitas Mancipiorum B. V. M.*), zapoczątkowana przez jezuitów w pierwszej połowie XVII w. Musieli zrezygnować z jej wspierania, kiedy w 1636 r. generał Muzio Vitelleschi zabronił udziału zakonników w tej kongregacji pod pretekstem, że była to kongregacja diecezjalna, podlegająca władzy biskupiej, por. S. Litak, *op.cit.*, s. 452.

uznania ze strony władzy biskupiej. Z rolą mieszczaństwa w życiu bractw wiązało się utrzymywanie ołtarzy lub kaplic cechowych¹⁷. Na tle rywalizacji między grupami zawodowymi poszczególne stowarzyszenia współzawodniczyły w ozdabianiu obiektów kultowych i w uświetnianiu uroczystości religijnych i państwowych.

Jeśli chodzi o sposoby finansowania bractw, należy zaznaczyć, że na odprawianie nabożeństw przy ołtarzach cechowych niekoniecznie istniały osobne fundusze. Ordynaryjne potrzeby miały zaspokajać dochody ze skrzynki cechowej czy brackiej, co nie wykluczało zbierania pieniędzy na konkretne potrzeby przez członków cechu w trudnych okolicznościach.

Na tle przemian gospodarczych i społecznych w Rzeczypospolitej XVI i XVII w. szlachta wywierała coraz większy wpływ na życie konfraterni. Zamożniejsza szlachta, która prowadziła ruchliwy tryb życia i często się przemieszczała od wiejskich rezydencji do miast (tam, gdzie obradowały sejmiki, odbywały się sądy i zawierano transakcje ekonomiczne), wstępowała do wielu bractw i udzielała im pomocy finansowej w postaci zapisów i darowizn.

Należy wspomnieć, że bractwa były mocno zakorzenione w pobożności epoki baroku. Główną cechą tej religijności była okazałość nabożeństw publicznych. Bractwa należały do najbardziej charakterystycznych wyrazów owej wrażliwości religijnej, dla której udział w kulcie stanowił istotny czynnik utożsamiania się z daną wspólnotą, obok przynależności stanowej i rodowej. Istnienie bractw wzmacniało poczucie tożsamości, między innymi dzięki używaniu przez nie znaków charakterystycznych (chorągwi) i posiadaniu przywilejów nadanych przez Stolicę Apostolską (odpustów). Poza tym konfraternie wyznaczały specyficzne miejsca dla zebrań, najczęściej kaplicę albo ołtarz, co wzmacniało przywiązanie do przodków i utrzymywało związki między żyjącymi członkami a zmarłym fundatorem, też wcześniej należącym do bractwa¹⁸.

W dawnej Rzeczypospolitej religijność baroku rozprzestrzeniła się wolniej niż w Europie Zachodniej i Środkowej. O tym świadczy powstawanie niektórych konfraterni z kilkudziesięcioletnim opóźnieniem w porównaniu do krajów zachodnioeuropejskich. Na przykład, podczas gdy pierwsza Kongregacja Dobrej Śmierci

¹⁷ Interesujący przykład stanowią niektóre ołtarze i kaplice w kościele św. św. Janów w Wilnie. Były to: ołtarz Najświętszej Marii Panny Snieżnej „do bractwa ubogich należący”; ołtarz św. św. Anny, Kryspina i Kryspiniana cechu szewskiego; kaplica św. św. Kosmy i Damiana cechu cyrulickiego; kaplica św. Barbary cechu złotnickiego oraz ołtarz pw. Ochrzczenia Jezusa „do cechu rymarskiego należący”. Utrzymywano je przede wszystkim dzięki składankom cechowym, por. VUB, zespół 2, sygn. DC6 („Lustracja kolegium akademickiego wileńskiego anno 1773 9bris 17 dnia po promulgowanej bulli rozpoczęta anno zaś 1774 Januarii 13 die skończona”).

¹⁸ Można przytoczyć interesujący przykład, który pokazuje wielość aspektów fundacji bractw. Marianna z Zamoyskich Dzieduszycka, wdowa po koniuszym koronnym Jerzym Dzieduszyckim, ufundowała przy kościele św. św. Piotra i Pawła we Lwowie kaplicę św. Benedykta Męczennika. Tu wprowadzono relikwie tego świętego, dotychczas przechowywane w rezydencji magnackiej w Cucułowcach, i obraz Matki Boskiej Bolesnej. W tej kaplicy zbierało się Bractwo o tymże wezwaniu (również założone z fundacji Marianny Dzieduszyckiej i zostające pod opieką jezuitów). Sama fundatorka została tu pochowana w 1751 r., por. Kurjer Polski (dalej cyt. KP), 1751, nr DCCLIX.

powstała w Rzymie w 1648 r., w Rzeczypospolitej Obojga Narodów okres intensywnego wzrostu liczby tych bractw przypadła na przełom XVII i XVIII w.¹⁹

Podobnie jak wiele innych instytucji, bractwa przeżywały okresy świetności i upadku. Dobry wskaźnik popularności konfraterni stanowi niewątpliwie liczba członków pochodzących z najwyższych warstw społecznych. Nieraz zdarzało się, że z biegiem czasu przyjmowano rzemieślników lub kupców do bractwa, do którego początkowo należeli prawie wyłącznie szlachta i patrycjusze. Może to świadczyć o zmniejszeniu się prestiżu społecznego danej konfraterni albo też o wzrastającej popularności pewnego kultu wśród coraz szerszych kręgów społecznych²⁰.

Do najbardziej typowych przejawów religijności okresu baroku należał kult Najświętszej Maryi Panny²¹. Na tym tle odrębną rolę odgrywały studenckie kongregacje maryjne. O ich znaczeniu świadczy fakt, że były zakładane już na początku działalności danego domu zakonnego. Były ściśle związane z życiem szkolnym i miały charakter zarówno religijny, jak i społeczny. Poprzez kongregacje mariańskie jezuita dążyli bowiem nie tylko do umocnienia kultu Najświętszej Maryi Panny wśród młodzieży, ale też do sprawowania opieki nad warstwami społecznymi pozostającymi poza obrębem szkół. Opiekę tę ujmowano – w duchu tryumfującej kontrreformacji – jako uczynek miłosierny dla zbawienia dusz. Dodatkowy aspekt działalności kongregacji maryjnych został ukazany przez Ludwika Piechnika. Wskazał on na znaczenie kongregacji maryjnych przy ujawnianiu się powołań religijnych i przy kształceniu kandydatów do stanu duchownego²².

Odnosnie do udziału szlachty w bractwach studenckich warto podkreślić, że przyjmowano do nich w zasadzie najlepszych uczniów szkół jezuitów. Chodziło tu przede wszystkim o tych, którzy wyróżnili się zdolnościami umysłowymi i pobożnością. Niekoniecznie więc członkowie wywodzili się z najwyższych warstw społecznych. Można jednak sądzić, że w skład kongregacji wchodził spory odsetek dzieci magnackich i szlacheckich, co sprawiało, że przynajmniej częściowo grono sodalisów pokrywało się z ówczesną elitą polityczno-ekonomiczną. W tym świetle nabiera znaczenia fakt, że magnat występował nieraz jako prefekt kongregacji, pełniąc w ten sposób także funkcję „starszego brata” w oczach okolicznej szlachty²³. Można z tego wnioskować, że kongregacje miały wpływ na uspołecznianie szlacheckiej młodzieży. Nieprzypadkowo przed przyjęciem do kongregacji nowego sodalisa miała nastąpić formalna zgoda wszystkich dotychczasowych członków. Poza tym na podobieństwo sejmików obierano marszałkiem jednego spośród stu-

¹⁹ J. Flaga, *Działalność duszpasterska*, s. 212–213.

²⁰ Można tu przytoczyć przykład bractwa literackiego w Warszawie, por. J. Flaga, *Bractwa religijne*, s. 8.

²¹ K. W. Szawrocka, „Sarmacka bogini”. *Kult maryjny w Polsce doby baroku*, Toruń 2010.

²² L. Piechnik, *Seminaria diecezjalne w Polsce prowadzone przez jezuitów od XVI do XVIII wieku*, Kraków 2001, s. 179–183.

²³ Na przykład prefektem kongregacji mariańskiej w Piotrkowie obrano w 1722 r. starostę kaniowskiego Mikołaja Potockiego, por. S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. III, Lwów 1902, s. 742–743.

dentów, dawano mu łaskę i inne zewnętrzne znaki władzy (jak na przykład statut i pieczęcie kongregacji).

Niebagatelną rolę uspołeczniającą odgrywały bractwa w najwyższych warstwach społecznych. Katoliccy władcy zachodnioeuropejscy ujrzeni w konfraterniach niezbędny środek nadania elitom spójnej struktury i wzmocnienia tożsamości narodowej. L. Châtellier podkreślił znaczenie bractw pozostających pod opieką monarchów w stolicach Francji, Austrii i Bawarii. Niezależnie od tego, czy władca należał do kongregacji (jak w Austrii i Bawarii), czy nie (jak we Francji), bliskość rodu panującego sprzyjała rozwojowi stowarzyszeń religijnych. Znamienny to fakt, że wstępowali do nich nie tylko dygnitarze i urzędnicy państwowi bezpośrednio związani z dworem, ale i potencjalni opozycjoniści oraz klienci obu stron. Dlatego bractwa miały charakter swoistego rodzaju wentyla bezpieczeństwa dla ewentualnych napięć pojawiających się w codziennym życiu politycznym. Temu samemu celowi służyła też proklamacja Maryi Panny na królową poszczególnych krajów²⁴.

W dawnej Rzeczypospolitej szczególną opieką dworu królewskiego cieszyła się Kongregacja Niepokalanego Poczęcia (*Sodalitas Immaculatae Conceptionis*), założona przy kościele jezuitów prowincji litewskiej w Warszawie za panowania Władysława IV. Najprawdopodobniej miała ona stanowić pewnego rodzaju zastępstwo dla orderu o tymże wezwaniu, do którego stworzenia nie doszło z powodu opozycji części magnatów, między innymi kalwińskiej linii Radziwiłłów²⁵. Owszem, bractwo Niepokalanego Poczęcia profitowało ze wsparcia dworu królewskiego, podobnie zresztą jak warszawska kongregacja studencka²⁶. Świadczy o tym nie tylko określenie „kongregacja królewska”, używane przez osiemnastowiecznego historyka prowincji litewskiej, Stanisława Rostowskiego, ale i fakt, że – wbrew stwierdzeniom dotychczasowej historiografii o istnieniu tego bractwa wyłącznie za ostatnich Wazów – jeszcze za panowania Augusta III wstępowali do niego członkowie rodu panującego²⁷. Znamienny jest fakt, że w Rzeczypospolitej, inaczej

²⁴ Następowala ona najczęściej podczas wielkich zmagani wojennych: w Austrii w 1620 r. za panowania Ferdynanda II po bitwie białogórskiej; we Francji za panowania Ludwika XIII w 1637 r., w Bawarii z wystawieniem kolumny maryjnej (*Mariensäule*) w 1638 r. w czasie zawieruchy wojny trzydziestoletniej; w końcu w Rzeczypospolitej w 1656 r. w okresie najazdu szwedzkiego i moskiewskiego.

²⁵ W powołaniu tej kongregacji brał udział Grzegorz Schönhoff, kaznodzieja dworski i spowiednik królowej Cecylii Renaty. Kongregacja dzieliła się na trzy części: bractwo polskie, niemieckie i włoskie. Pierwszym członkiem został król. Zaraz po nim zapisali się królowa Cecylia Renata, młodsi bracia królewscy Jan Kazimierz i Karol Ferdynand oraz siostry Anna Katarzyna i Konstancja. Potem wstąpili prymas i senatorowie według kolejności zasiadania w senacie. W końcu inni, niewymienieni dostojnicy (*proceres*), por. S. Rostowski, *Lithuanicarum Soc. Jesu Pars I libri X*, Vilnae 1768, s. 357–358.

²⁶ Pod rokiem 1636 S. Rostowski wspomina egzekwie zamówione przez króla Władysława IV w nowicjacie wileńskim za duszę Urszuli Majerin, Bawarki i damy dworu królowej Konstancji Habsburżanki, jako osobliwej dobrodziejki kongregacji studenckiej w okresie jej pobytu w Warszawie (*ibid.*, s. 347).

²⁷ W święto Niepokalanego Poczęcia Maria Józefa z królowkami wstąpiła do bractwa o tym samym wezwaniu przy kościele NMP Łaskawej w Warszawie, por. KP, 1746, nr DXXIII.

niż w Europie Zachodniej, pojawiał się stosunkowo duży odsetek cudzoziemców w otoczeniu króla podczas uroczystości brackich²⁸. Przyczyn tego zjawiska upatrywać należy w kosmopolitycznym charakterze dworu królewskiego w dawnej Rzeczypospolitej.

Jeśli się bierze pod uwagę, że dwory magnackie usiłowały naśladować ten międzynarodowy splendor monarszego otoczenia i przez to konkurowały ze sobą, nie zaskakuje fakt, że właśnie do tych kręgów jezuiti kierowali swój kulturowy przekaz nawiązujący do zachodnich (zwłaszcza habsburskich) wzorów religijnych²⁹. Przykład środowiska magnackiego zezwala na zadawanie pytania, w jakim stopniu jezuiti dbali o odbiór społeczny własnych bractw wśród poszczególnych warstw społecznych. W swoich działaniach stosowali takie choćby środki, jak publikowanie modlitewników nie tylko dla własnych konfraterni, ale i dla tych zostających pod opieką innych zakonów. Dzięki temu informacje o powstaniu bractw i ich odpustach sięgały bardzo daleko.

Oddziaływanie bractw w szerszych kręgach społecznych umożliwiały przede wszystkim publikacje dewocyjne, niekoniecznie poświęcone konkretnemu stowarzyszeniu. Warto zaznaczyć, że wsparcie i zainteresowanie ze strony magnaterii sprzyjały obiegowi tych druków. Niejednokrotnie publikacje te ukazywały się nakładem samego magnata³⁰ albo nawiązywały treścią i układem do jego najbliższego otoczenia, przystosowując się również do potrzeb miejscowych bractw religijnych³¹. W tym zakresie jezuiti musieli się liczyć z jakimś zamożnym protektorem i wzbudzić jego zainteresowanie. Nie cieszyli się zatem zupełną autonomią przy wyborze form dewocyjnych, lecz przyczyniali się do ich wyrażenia i kształtowali je wspólnie ze szlachtą.

²⁸ W 1646 r. w uroczystościach takich brali udział między innymi posłowie cesarski, wenecki i francuski, a kaznodzieje wygłosili kazania po polsku, włosku, niemiecku i francusku. Przełożonym bractwa został zaś wówczas nuncjusz Giovanni de Torres, por. S. Rostowski, op.cit., s. 367.

²⁹ O tym świadczy polskie tłumaczenie historii i statutów Orderu Dam Krzyża Gwiazdźdźistego, najprawdopodobniej redagowane przez Marcina Kurzenieckiego, por. *Order dam Krzyża Gwiazdźdźistego to jest historia postanowienia tego Orderu, jego ustawy, święta, i zwykle nabożeństwa, niegdyś po francusku w roku 1726 wydane, teraz na polski język da używania JO X Mci Anny z Mycielskich Radziwiłłowej [...] damy Orderu Krzyża Gwiazdźdźistego i innych dam polskich w tymże orderowym zgromadzeniu zostających przetłumaczone i do druku podane*, Drukarnia Radziwiłłowska SJ, Nieśwież 1760.

³⁰ Ograniczając się do środowiska radziwiłłowskiego, warto przypomnieć, że hetman wielki litewski Michał Kazimierz „Rybeńko” zainspirował wznowienie edycji zbioru odpustów Bractwa Bożego Ciała, które działało w Nieświeżu przy jezuitskim kościele parafialnym o tymże wezwaniu, por. *Krótkie zebranie odpustów [...] nadanych od [...] Leona Papieża X i od innych najwyższych biskupów [...] arcybractwu Bożego Ciała [...] z włoskiego na polski przetłumaczone za staraniem Braci Bożego Ciała w Nieświeżu będących [...]*. *Za pozwoleniem starszych w Wilnie roku 1632 a teraz powtórnie [...] w Nieświeżu*, Drukarnia Radziwiłłowska SJ, Nieśwież 1761.

³¹ Zob. przypadek beztytułowego modlitewnika wydanego w Nieświeżu, który zawierał intencję za imiona zmarłych z rodu radziwiłłowskiego oraz osobistości spokrewnionych z Michałem Kazimierzem. Najprawdopodobniej ów modlitewnik zaspokajał również potrzeby miejscowego Bractwa Dobrej Śmierci (Biblioteka Narodowa w Warszawie, sygn. XVIII.1.6292).

Znalezienie dodatkowych źródeł finansowania ułatwiały nie tylko powaga poszczególnych zakonników, ale i pokrewieństwo ze szlachtą oraz kluczowe pozycje przez nich zajmowane w szkolnictwie (jako rektorzy) albo w samym bractwie (jako przełożeni). Pod tym względem bardzo interesującym przykładem jest Bractwo Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny przy kościele św. św. Janów w Wilnie³². Jałmużny płynęły nie tylko z powiatu wileńskiego, ale i z całego Wielkiego Księstwa Litewskiego, przy czym funkcję pośredniczącą pełnili przełożeni placówek³³. Te zapisy zawdzięczano tylko częściowo hojności jezuitów i ich uczniów. W znacznym stopniu wynikały one z kontaktów przełożonych ze społecznością szlachecką. Niektórzy zakonnicy zdołali zgromadzić znaczne sumy pieniężne na rzecz bractw.

Za tym stwierdzeniem przemawia przykład Adama Abramowicza. Jezuita, wywodzący się z rodu Abramowiczów na Wornianach, zaliczał się do dobroczyńców wileńskiego Bractwa Nawiedzenia od początku lat czterdziestych XVIII w., gdy pełnił funkcje najpierw kaznodziei i prefekta szkół w akademii, a potem regensa konwiktu szlacheckiego. Najhojniejszą jałmużnę, wynoszącą 215 zł 10 gr, przysłał z Nieświeża w grudniu 1759 r., dwanaście miesięcy po objęciu rektorstwa miejscowego kolegium. Należy doszukiwać się przyczyny tego wydarzenia w dobroczynności ówczesnego protektora placówki, Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńki”³⁴. Hojność magnata nie była zresztą bezinteresowna, gdyż wówczas kształcili się w wileńskim kolegium szlacheckim jego pasierbowie, synowie z pierwszego małżeństwa Anny z Mycielskich. Warunki pobytu dla młodzieńców załatwiał właśnie Abramowicz wkrótce przed przeniesieniem się do Nieświeża.

Trudno jest określić wkład mieszczaństwa w finansowanie bractw jezuickich. To zagadnienie wymagałoby odrębnej kwerendy. Biorąc pod uwagę fakt, że w księdze członków kongregacji wileńskiej pojawia się przeważnie szlachta, można przypuścić, że rola obywateli miasta stołecznego była marginalna³⁵. Ich sytuacja gospodarcza w pierwszej połowie XVIII w. uległa zresztą pogorszeniu, m.in. z powodu pożarów, które zdewastowały miasto w 1737 i w 1748 r. Ów niski poziom zaangażowania

³² Zgodnie ze statutem Bractwa prefekci mieli darować 80 zł przy objęciu urzędu. Wśród nich występują zarówno przedstawiciele szlachty powiatowej (np. Szczyt, Szyrma, Ślizień, Oborski), jak i niektórzy magnaci (np. starosta jaszuański Ignacy Ogiński). Oprócz nich datki na bractwo ofiarowywali anonimowi darczyńcy, którzy prosili, aby ich nazwisko nie zostało ujawnione, świeżo przyjęci sodalisi i sami jezuita. Wśród tych ostatnich występowały między innymi: przełożeni konfraterni w chwili złożenia urzędu, świeżo wyświęceni zakonnicy z tytułu przekazania ojcowizny (jak Ignacy Łuskina i Franciszek Lilienthal) oraz aptekarze (Piotr Netzel), por. VUB, zespół 2, sygn. DC2: „Liber rationum congregationis B. V. M. Visitationis in Alma Academia Vilnensi Soc. Jesu (1667–1770)”, k. 48–58.

³³ Finansowały bractwo wileńskie następujące placówki jezuickie: wileńskie (nowicjat i kolegium akademickie za pośrednictwem rektora Jana Jurały i alumnat papieski za pośrednictwem regensa Zembruskiego), żodziszskie, krońskie, połockie (za pośrednictwem rektora Pawła Stryjeńskiego), nowogródzkie (za rektorstwa Jana Illicza), słuckie (dzięki rektorowi Józefowi Obrąpalskiemu) i nieświeskie (kolegium i dom trzeciej probacji za Feliksa Wierzbickiego) (ibid.).

³⁴ Wskazuje na wsparcie finansowe ze strony Radziwiłłów fakt, że ofiara z 1759 r. przewyższała 10 razy średnią arytmetyczną wszystkich poprzednich donacji (ibid., k. 58).

³⁵ BJ, nr 4557 („Liber Sodalitatis Beatae Virginis Mariae 1667–1773”).

zowania wiązał się również w pewnym stopniu z czynnikami wyznaniowymi, jak przynależność do Kościoła prawosławnego lub do protestantyzmu pokaźnej części ludności miejskiej³⁶.

W okresie saskim jezuiti zaczęli się posługiwać czasopiśmiennictwem w celu propagowania idei bractw religijnych³⁷. Dzięki temu wiedza o działalności konfraterni przestała się ograniczać do wąskiego kręgu społeczności lokalnej, w którym kultura ustna i kontakty osobiste wywierały decydujący wpływ na przeobrażenia społeczne. Informacje docierały do publiczności czytelników gazet, która w dużym stopniu pokrywała się z zamożniejszą szlachtą.

Na łamach gazet polskich i litewskich umieszczano na przykład doniesienia o introdukcji bractw. Najczęściej chodziło o wprowadzenie do miejscowej świątyni jezuickiej, ale notowano również procesje z kościoła jezuitów do innych obiektów, pozostających pod opieką różnych zakonów. Te ceremonie przypadały nieprzypadkowo najczęściej w czasie różnorodnych obrad publicznych i były nacechowane przepychem oraz masowym udziałem miejscowej społeczności. W doniesieniach z takich uroczystości jezuiti poświęcali oczywiście największą uwagę magnaterii i szlachcie – podawali nazwisko fundatorów³⁸, podkreślali ich rolę podczas ceremonii oraz przypominali, że zaraz po wprowadzeniu wstąpili do bractwa niemal wszyscy miejscowi dostojnicy³⁹. Notowano również udział bractw nie tylko w nabożeństwach ściśle związanych z życiem religijnym szkół jezuickich, jak introdukcje relikwii czy poświęcenie kościoła, ale i w innych ceremoniach publicznych, jak: wjazdy urzędników, pogrzeby dostojników⁴⁰, publiczne wyznanie wiary katolickiej przez neofitów⁴¹ i odnowienie ślubów zakonnych⁴².

³⁶ W testamentach prawosławnych mieszczan wileńskich pojawiają się sporadycznie zapisy na rzecz stowarzyszeń religijnych obrządku wschodniego, por. testament Jana Dorofiewicza z 26 XI 1737 r., [in:] *Акты, издаваемые Виленскою Археографическою комиссиею*, т. IX: *Акты Виленского земского суда*, Wilno 1878, s. 537.

³⁷ W przypadku jezuitów przedmiotem tych doniesień bywały najczęściej Bractwa Opatrzności Boskiej i Bractwa Serca Jezusowego, por. *Encyklopedia wiedzy o jezuitach w Polsce i na Litwie*, red. L. Grzebień, Kraków 1996, s. 63 (dalej cyt. EWJ).

³⁸ Np. kongregację Matki Boskiej Wspomożycielki Chrześcijan w Łucku ufundował Eliasz Hulewicz, przedstawiciel starego szlacheckiego wołyńskiego rodu, kanonik i archidiacon katedry łuckiej. Z Krzemieńca jezuiti donosili o wprowadzeniu dwóch bractw: Serca Jezusowego z fundacji Piotra Drzewickiego, podчасzego wołyńskiego, i Opatrzności Bożej z fundacji Michała Błędowskiego, lejtnanta wojska francuskiego, por. KP, 1748, nr DCVI i DCXXXI; 1749, nr DCIXC.

³⁹ W Grodnie po wprowadzeniu Bractwa Serca Jezusowego wstąpiło do niego wedle informacji „Kuryera Polskiego” ponad 500 urzędników i szlachty, por. KP, 1752, nr DCCCXXIII.

⁴⁰ „Kuryer Polski” donosił z Poznania o pogrzebie niejakiego Kopanickiego, niegdyś „luterskiego predykanta” nawróconego na katolicyzm. Ciało zostało procesyjnie sprowadzone z kościoła dominikanów do kolegiaty przez rynek. Asystowali temu szlachta wracająca z sejmiku w Środzie, kler świecki i zakonny, magistrat miejski, kapela muzyczna i bractwa, por. KP, 1731, nr LVIII.

⁴¹ W Kaliszu kongregacja starszych studentów (*congregatio maxima*) wzięła udział w uroczystej ceremonii wyznania wiary katolickiej przez byłego luteranina, szlachcica Aleksandra Bronikowskiego, w obecności rektora Tomasza Dunina, świeżo mianowanego przełożonego Asystencji Polskiej, por. KP, 1756, nr CXLII.

⁴² Np. w Sandomierzu jezuiti z kongregacjami wzięli udział w ceremonii wznowienia słu-

Na podstawie dotąd ukazanych elementów cechujących funkcjonowanie bractw można wnioskować, że konfraternie tylko drugorzędnie służyły jezuitom w sprawowaniu kontroli nad wiernymi. Żeby gruntowniej udowodnić ten pogląd, warto jeszcze przytoczyć kilka argumentów. Przede wszystkim jezuita posługiwali się również innymi środkami o charakterze duszpasterskim, które zapewniały niewątpliwie silniejszy wpływ na religijność społeczeństwa. Przez to należy zrozumieć przede wszystkim misje wiejskie i w małych miasteczkach, wspierane przez właścicieli ziemskich, oraz działalność kaznodziejską na dworach magnackich. W prowadzeniu misji dworskich i wiejskich jezuita cieszyli się większą swobodą niż w nadzorowaniu bractw. W przypadku działalności misyjnej musieli bowiem dbać tylko o stosunki z magnatem i uzyskać zgodę od miejscowego biskupa na świadczenie posługi duchownej. W przypadku bractw autorytet jezuitów był natomiast o wiele bardziej ograniczony, gdyż musieli się porozumieć z większą liczbą podmiotów i zezwolić na wybór osób funkcyjnych w konfraterniach.

Jezuici niejednokrotnie musieli rezygnować z prowadzenia bractw, gdy stowarzyszenia te zostały uznane za działające niezgodnie z duchem Towarzystwa lub za przeszkodę dla dalszego działania zakonników w danym środowisku. Za tym stwierdzeniem przemawia nie tylko wspomniany już przykład Kongregacji Niewolników Najświętszej Maryi Panny, ale również fakt, że jezuita wstrzymywali się od wprowadzenia bractw w miastach rządzonych przez luteranów, żeby nie wzburzyć pospólstwa i nie naruszyć pokoju publicznego. W takich miejscowościach jak Gdańsk działalność bractw skupiała się w okolicy, poza jurysdykcją miejską⁴³.

O trudności wywierania kontroli nad sodalisami przez zakonników świadczy również fakt, że do bractw zapisywały się osoby zamieszkałe poza danym miastem. Do tej grupy musiał należeć też spory odsetek szlachty, która wstępowała do konfraterni nieraz za pośrednictwem własnych agentów i prokuratorów⁴⁴. W związku z tym wpływ na indywidualną religijność był tylko pośredni i zależał od gorliwości sodalisów w wypełnianiu przyjętych na siebie praktyk religijnych.

Interesujących informacji w tym kontekście dostarcza diariusz Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńki”, metodycznie prowadzony przez prawie czterdzieści lat. Ów magnat corocznie odprawiał specyficzne dewocje „z obligacji” do dwóch bractw, do których się zapisał w młodości – chodzi o bractwo loretańskie u kapucynów praskich w Czechach i bractwo Serca Jezusowego u pijarów warszawskich. W pierwszym przypadku klęczał przez godzinę z rodziną i z całym dworem na

bów zakonnych przez księżkę klasztoru sióstr benedyktynek Franciszkę Tarłównę, por. KP, 1755, nr LXXXV.

⁴³ Zastanawiający jest przypadek Gdańska, gdzie dwaj kapłani prowadzili dyskretnie misję miejską, podczas gdy kongregacje rozwijały się w kolegium podmiejskim w Szarych Szkotach, por. S. Kościelak, *Jezuici w Gdańsku. Od drugiej połowy XVI do końca XVIII wieku*, Gdańsk 2003, s. 160–164; S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. III, s. 531–532.

⁴⁴ Np. do Kongregacji Matki Boskiej Wspomożycielki Chrześcijan w Lublinie należały osoby z różnych, nieraz bardzo dalekich miejscowości, m.in. z Krakowa, Sandomierza, Torunia, Gdańska, Poznania, Wrocławia i Nieświeża, por. J. Flaga, *Bractwa religijne*, s. 163.

mięso-pustnym nabożeństwie czterdziestogodzinnym, w drugim przystępował do spowiedzi i komunii w Wielki Tydzień⁴⁵. Okazjonalnie książe notował również dewocje odprawione jako członek bractwa Św. Sakramentu⁴⁶ oraz bliżej nieokreślonego bractwa szkaplerznego⁴⁷. Zapewne magnat przez samą swoją przynależność podnosił prestiż i w pewnej mierze protegował konfraternie zostające pod opieką różnych zakonów w bardzo odległych miejscowościach. Z powodu ruchliwego trybu życia i zaangażowania w sprawy państwowe nie brał udziału w zebraniach i wspólnych dewocjach, ale dbał o obchodzenie rocznic związanych z kalendarzem liturgicznym albo z życiem osobistym. Innymi słowy, mimo że przynależność do bractw była charakterystycznym wyrazem pobożności elit, tylko w ograniczonym stopniu determinowała ona religijność magnata, który przy pełnieniu przypisanych nabożeństw kierował się względami praktycznymi.

Nacechowane współpracą ze szlachtą musiało być też duszpasterstwo wiejskie prowadzone przez jezuitów. Znamienny jest fakt, podkreślony już przez Stanisława Załęskiego, że właśnie od połowy XVIII w. jezuita wywierali coraz silniejszy wpływ poza większymi miastami, starając się poprzez bractwa o kształcenie gorliwych katechetów świeckich⁴⁸. Trudno zaprzeczyć też, że jezuita działali na zlecenie zamożnych fundatorów w celu kontrolowania i dyscyplinowania poddanych⁴⁹. Dbając o religijną edukację poddanych, zakonnicy zaspokajali jednak pewne potrzeby duchowe i materialne chłopów oraz nawiązywali do idei podstawowych praw chłopstwa⁵⁰. Według tej koncepcji właściciele byli w pierwszym rzędzie odpowiedzialni za dusze swoich poddanych. Dlatego mieli zachęcić chłopów do regularnego przystępowania do sakramentów poprzez umiarkowanie obciążeń chłopskich (przede wszystkim pańszczyzny) i w ten sposób umożliwić im autentycznie chrześcijański

⁴⁵ Skrupulatnie odprawił te praktyki pobożne nawet w kwietniu 1734 r., kiedy na czele oddziałów prosaskich ruszał przeciw zwolennikom Stanisława Leszczyńskiego, por. Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Radziwiłłów, Dział VI, sygn. II-80a: „Dziariusz Michała Kazimierza Radziwiłła »Rybeńki«”, s. 637.

⁴⁶ Te pobożne praktyki polegały na klęczeniu przez godzinę w dzień urodzin (ibid., s. 1587).

⁴⁷ Najprawdopodobniej chodziło o bractwo szkaplerzne pod opieką karmelitów bosych na Przedmieściu Krakowskim w Warszawie, których Radziwiłłowie byli dobrodziejami.

⁴⁸ Ciekawy przypadek stanowi Bractwo Pobożności Chrześcijańskiej (*Confraternitas Pietatis Christianae*) ufundowane przez sufragana plockiego Marcina Załuskiego przy misji jezuickiej w Kobyłce. Jego celem była ewangelizacja wsi wokół Płocka i przygotowanie katechetów świeckich, por. EWJ, s. 63.

⁴⁹ Interesujący przykład stanowi misja w sapieżyńskim Oświeju (pow. drysieński), zależna od kolegium plockiego. Ślady jezuitów, pojawiające się tu już pod koniec XVII w., zanikły wskutek zawieruchy wojennej. Postanowił uposażyć stację misyjną nowy właściciel Jan August Hylzen, który po nabyciu majątku od Józefa Stanisława Sapiehy, od razu sprowadził jezuitę, por. Archivum Romanum Societatis Jesu, Lit. 58: „Dispositio personarum”, 1748–1749, łąm XVI.

⁵⁰ Owa myśl sięgała niewątpliwie do dorobku intelektualnego siedemnastowiecznych profesorów wileńskich. Za ludzkim traktowaniem chłopów wypowiadali się m.in. Jakub Wujek, Piotr Skarga, Tomasz Młodzianowski i Marcin Śmiglecki, por. S. Pyszka, *Professori di Vilna in difesa dei diritti umani dei contadini negli anni dal 1607 al 1657*, Roma 1987.

tryb życia⁵¹. W każdym razie w omawianym okresie widać wyraźne zakorzenienie się bractw religijnych w życiu społeczności wiejskich w Rzeczypospolitej, co dla krajów Europy Zachodniej potwierdził już L. Châtellier.

Na zakończenie należy stwierdzić, że w sposobie funkcjonowania organizacji brackich dawnej Rzeczypospolitej dokonywały się przemiany podobne do tych, które zachodziły w ówczesnych bractwach w krajach Europy Zachodniej. Polegały one przede wszystkim na włączaniu do ruchu brackiego coraz szerszych kręgów społecznych. Dotyczyło to w szczególności wspólnot wiejskich, często o charakterze drobnoszlacheckim lub nawet plebejskim. Jednakże w przypadku Rzeczypospolitej wyłania się tak samo wyraźnie przeciwna tendencja – zamożniejsza szlachta zachowała decydujący wpływ na organizację i rozwój konfraterni. Oba kierunki zmian zachodzące około połowy XVIII w. mogły współlistnieć w specyficznym układzie społecznym dawnej Rzeczypospolitej⁵². Owszem, jeśli w ogóle bractwa wywierały głęboki wpływ w sferze religijno-społecznej, zależało to przede wszystkim od faktu, że często stanowiły organizacje nawiązujące do samorządu stanowego. W procesie kształcenia elit jezuita działali bardziej jako dyskretni organizatorzy niż jako surowi dozorczy lub samowładni kierownicy. „Kontrola” religijno-społeczna nie była więc czymś narzuconym przez jezuitów w celu sprawowania „rządu dusz”, lecz wynikała z roli zakonników jako elementu pośredniczącego w kontaktach między stanami w ogóle a warstwami społeczności szlacheckiej w szczególności.

⁵¹ W ten sposób właściciele dokonywali chwalebego uczynku, torując chłopom drogę ku wiecznemu zbawieniu. Ta myśl pojawia się niejednokrotnie w kazaniach i w sumie nie traciła aktualności w okresie przeze mnie badanym, por. A. Głażynski, *Kazania na niedziele całego roku x. Antoniego Głażyńskiego Societatis Jesu w lat kilkanaście po śmierci Jego dla kających i czytających pożytku we trzech tomikach wydane*, t. III, Drukarnia Xiążęca, Nieśwież 1779, s. 97–98.

⁵² W wymienionym kontekście więzi klientarno-patronackie nabierały coraz większego znaczenia jako czynnik spajający szlachtę, jednolitą pod względem prawnym, ale zróżnicowaną z punktu widzenia majątku i piastowanych urzędów, por. U. Augustyniak, *Dwór i klientela Krzysztofa Radziwiłła (1585–1640): mechanizmy patronatu*, Warszawa 2001, s. 9.

DIE PARTIZIPATION VON ELITEN AN JESUITISCHEN BRUDERSCHAFTEN
DER POLNISCHEN UND LITAUISCHEN PROVINZ.
KONTROLLE VON OBEN ODER ORGANISATION VON UNTEN?

Zusammenfassung

Schlüsselbegriffe: Jesuiten, Adel, Marienkongregation, Barmherzigkeitsbruderschaft, Bruderschaft der Hlg. Jungfrau Helferin der Christen; Kongregation der unbefleckten Empfängnis, Warschau, Wilna, Frankreich, Habsburgerreich, Radziwiłł

Der Artikel behandelt die Rolle des Adels in jesuitischen Kongregationen im polnisch-litauischen Doppelreich um die Mitte des 18. Jahrhunderts. Der Autor berücksichtigt die jüngsten Ergebnisse der westeuropäischen Historiographie. Der französische Historiker Louis Châtellier hat herausgestellt, dass Bruderschaften und besonders Marienkongregationen nicht allein als Instrumente der Sozialkontrolle durch die Jesuiten angesehen werden könnten, sondern eher als religiöse Organisationen, die sich grundlegender sozialer Bedürfnisse wie der Armenpflege annahmen. Somit wurde ihre Einrichtung im Wesentlichen von Laien gefordert, die dann auch eine wichtige Rolle bei der Verwaltung dieser Einrichtungen spielten. Als die Aufklärung begann die Eliten zu beeinflussen, transformierten die Jesuiten die Bruderschaften, um sie von den Eliten eigenständiger zu machen und lenkten ihre Aktivität um, zugunsten von niedrigeren Gesellschaftsgruppen. Unter Nutzung polnischer alter Drucke und Archivquellen versuchte die Autorin zu verifizieren, in welchem Maße der in der westlichen Historiographie beschriebene Rahmen auf den polnisch-litauischen Kontext angewendet werden kann. Es lassen sich Ähnlichkeiten wie auch Abweichungen beobachten. Im Vergleich zum westlichen Kontinentaleuropa spielte der Adel in Polen und Litauen traditionell eine große politische wie ökonomische Rolle und identifizierte sich mit der gesellschaftlichen Elite des Landes. Daher traten Adelige entweder als die wichtigsten finanziellen Unterstützer oder als die bedeutendsten Akteure im religiösen und gesellschaftlichen Leben der Kongregationen auf. Um die Mitte des 18. Jahrhunderts, als die Aufklärung sich in Polen-Litauen zu verbreiten begann, existierte eine enge Verbindung zwischen Jesuiten und Eliten. Der Adel verspürte die Wichtigkeit, den niederen sozialen Schichten in ländlichen Gebieten ein Minimum an Unterstützung zu garantieren. In diesem Lichte wird verständlich, warum die polnischen Jesuiten große Unterstützung durch den Adel erhielten, als sie die Aktivität ihrer Kongregationen auf diese Gruppen erweiterten. Unter dem Einfluss des Adels agierten die Jesuiten nicht allein im Einklang mit ihren religiösen Überzeugungen als Teil des Sozialfürsorgesystems, sondern auch als Faktor sozialer Kohäsion im ländlichen Polen.

THE PARTICIPATION OF ELITES INTO JESUIT BROTHERHOODS OF POLISH
AND LITHUANIAN PROVINCE. CONTROL FROM ABOVE OR ORGANIZATION
FROM BENEATH?

Summary

Key words: Jesuits, nobility, Marian congregation, the Brotherhood of Mercy, the Brotherhood of Our Lady- the Supporter of Christians, the Congregation of the Immaculate Conception, Warsaw, Vilnius, France, the Habsburg states, the Radziwiłł family.

This article deals with the role of the nobility within Jesuit congregations in the Polish-Lithuanian Commonwealth around the mid-eighteenth century. The author takes into consideration the most recent acquisitions of Western European historiography. The French historian Louis Châtellier has underlined that brotherhoods and Marian congregations in particular were not mere instruments of social control imposed by Jesuits, but rather religious organizations meeting basic social needs like the care of the Poor. Therefore, their creation was mainly demanded from laics, who then played an important role in the administration of these organizations. As Enlightenment began to have an influence on elites, Jesuits transformed brotherhoods by making them more autonomous from elites and addressed their activity in favor of lower social groups. By using Polish old prints and archive sources, the author tries to verify to which extent the framework depicted by western historiography can be applied to the Polish-Lithuanian context. Similarities, as well as differences can be observed. In comparison to Western Continental Europe, the nobility of Poland and Lithuania traditionally played a major political and economical role and identified itself with the country's social elite. Therefore, noblemen appeared either as main financial supporters, or as the most important actors in the religious and social life of congregations. Around the mid-eighteenth century, as Enlightenment began to spread throughout the Polish-Lithuanian Commonwealth, a close relationship persisted between Jesuits and elites. Nobility felt the importance of ensuring a minimum level of assistance to lower social groups in rural areas. In this light it can be understood the reason why Polish Jesuits enjoyed a great support from the nobility as they extended the activity of their congregations to such groups. Being under the influence of the nobility, Jesuits acted not only as part of the social care system in accordance with their religious views, but also as a factor of social cohesion in the Polish country.